Wydanie południowe

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 10 halerzy WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopsów redakcja niezwraca Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190.

Nr. 5C6. Kraków, czwartek 7 listopada 1907 r. Rok XV.

Pruska Sodoma.

Berlin.

Proces Hardena dotknął do żywego wszystkie czynniki rządzące w Niemczech. Roczniki historji Hohenzollerów nie zapisały podobnego skandalu!

Nie w tem polega ohyda sytuacji, — zdaniem tutejszych junkrów liberałów i dworaków, że ludzie zwyrodniali decydowali nieja ko o polityce państwowej, — ale że ich sromota spada po trochę na osobę cesarza. Bo przecież „Liebchen" bywał tak często w Liebenbergu i tak się przyjaźnił z trubadurami liebenbergskimi, że mimo wszystko nie można go ztamtąd zupełnie wyłączyć. A tak, idea dynastyczna doznała szwanku, — chociaż znowu sytuację ocalił następca tronu, który jeden miał odwagę zwrócić uwagę cesarza na fakta znane wszystkim...

Bądź co bądź klika Eulenburgów padła. Jej głowa, jest beznadziejnie chory i złamany na duchu,—hr. Hohenau i hr. Lynar zniknęli bez śladu. Moltke wypędzony ze służby, inni przycichli narazie. Gromy cesarza padają na lewo i prawo, a w kołach dworskich zapanowała duszna atmosfera i oczekiwanie dalszych niełask. Tylko Bülow tryumfuje. On jest prawdziwym promotorem i inspiratorem całej kampanii Hardena i on zbiera jej owoce. Ale i jego dosięgło błoto, które sam rozbryzgał. Już gotuje się drugi proces niemniej skandaliczny, którego bohaterem jest ten „poczciwy Bernard" jak go cesarz lubi nazywać.... Wprawdzie w tym wypadku Bülow wyjdzie zwycięsko, gdyż ma do czynienia z przeciwnikiem bardzo słabym. Brand, który go oskarżył w broszurze o homeseksualizm, — jest sam człowiekiem zdegenerowanym a przy tem trybunał będzie zupełnie inaczej usposobiony. Wyrok w sprawie Hardena wywołał wielkie niezadowolenie a nawet oburzenie w kołach dworskich. Sądzą tam, że przewodniczący trybunału był zanadto pobłażliwym dla Hardena i jego obrońcy,— że nie wykluczył jawności, — ze wreszcie nie osłaniał dostatecznie hr. Moltke.

Również wytknięto prokuratorowi, że odrzucił doniesienie przeciwko Hardenowi, i w ten sposób zmusił hr. Moltke do wniesienia prywatnej skargi.

W Prusach, gdzie niezawisłość sędziowska istnieje tylko na papierze, gdzie niskie karjerowiczostwo i płaski bizantynizm przejadły społeczeństwo do szpiku kości, — sędziowie stosują się w swych orzeczeniach do prądów z góry płynących.

Świadczą o tem wymownie wyroki wydawane w procesach Polaków, — urągające wszystkim zasadom sprawiedliwości.

To też w procesie Bran-dBülow, sąd wie czego ma się trzymać, i Brand będzie niezawodnie skazany.

Ks. Bülow oczyści się z zarzutu degeneracji seksualnej, — ale żaden proces nie rozproszy przeświadczenia, że jest on tak samo głową kliki, jak był jego dawny przyjaciel Fili Eulenburg, i że jego chwiejna, bałamutna, i hakatyzmem przesiąknięta polityka, jest tylko niską spekulację i gonitwą o łaskę cesarską.

Dla charakterystyki poziomu etycnego tutejszych kół „wyższych", — dodać trzeba, że sądy wojskowe, tak drażliwie na punkcie wykroczeń przeciwko wojskowemu honorowi, — obecnie nagle okazały siś niesłychanie pobłażliwemi. Po prostu nie dały znaku życia. Słusznie też podniesiono, że gdyby np. jakiś oficer publicznie wystąpił przeciwko barbarzyńskiemu hakatyzmowi, sąd honorowy wymierzył by mu natychmiast najsurowszą karę, — ale za udział w ohydnych orgjach Lynara i Hohenna u, nie został nikt pociągnięty do odpowiedzialności...

Taka jest pruska moralność...

Nic też dziwnego, że w takich warunkach mogą powstawać i znaleźć obrońców takie straszne bezprawia, jak ustawa o wywłaszczaniu Polaków i o zakazie używania polskiego języka na publicznych zgromadzeniach.

Obie są już gotowe, i rząd szuka dla nich większości w sejmie i parlamencie...

Czy ją znajdzie? W Prusach wszystko jest możliwem..

* * *

Berlin, dn. 7 października.

Podczas wczorajszej rozprawy przeciw Adolfowi Brandowi oświadczył ks. Bülow, że twierdzenie oskarżonego jakoby on był przedmiotem wymuszeń, jest nie prawdziwe. Nigdy nie popełniono ani nie usiłowano popełnić na nim wymuszenia. — Także nieprawdą jest, jakoby on był inspiratorem ataków w piśmie Zukunft przeciw rozmaitym osobistościom ze świata politycznego. Ani tych ataków nie spowodował, ani na nie nie wpływał. Jako kanclerz Rzeszy i jako człowiek, uważał za swój obowiązek wystąpić przeciw niesłychanym zarzutom, jakie mu czyniono. Na zapytanie oświadcza ks. Bülow, że wymienieni świadkowie z Rzymu są mu przeważnie nieznani. Tajnego radcę Schäfera poznał w Rzymie jako sumiennego urzędnika i przyjął go następnie w Berlinie.

Przewodniczący oświadcza, że podniesiono zarzut, iż ks. Bülow bardzo serdecznie żył z przyjaciółmi Eulenburga, którzy są podejrzani o anormalne skłonności seksualne. Bywał tam także Schafer. Wymieniano uściski i pocałunki.

Ks. Bülow odpowiada, że o ile pamięta, nigdy z Schäferem nie był w żadnem towarzystwie. Także i innych twierdzeń nie potrzebuje odpierać. Hr. Lynara nie zna; co do Hohenaua i Eulenburga, to dopiero w ostatnich latach słyszał niekorzystne o nich pogłoski, nie miał jednak żadnych faktycznych podstaw, by poczynić oficjalne kroki. Nigdy z Eulenburgiem nie rozmawiał o anormalnych skłonnościach seksualnych, ani też o usunięciu § 175.

Ks. Eulenburg oświadcza, że nie jest mu wiadomem, by ks. Bülow kiedykolwiek w rozmowie objawiał anormalne skłonności. On sam nigdy nie dopuścił się wykroczenia przeciw § 175. Jest dumny, że miał dobrych przyjaciół. Całą tę niesłychanie brudną hecę przeciw jego osobie zainscenizowali Harden i jego towarzysze. O stosunkach Bülowa z Schäferem nic nie wie. Nigdy nic nie uczynił, coby na to wskazywało, że uknuł intrygę przeciw Bülowowi. Tem samem upada niesłychany zarzut jakoby stał w łączności z atakami na Bülowa.

Radca Schäfer zaprzecza stanowczo jakoby go łączyły jakiekolwiek stosunki z ks. Bülowem.

Publicysta Gehlsen oświadcza, że słyszał od Dra Hirschfelda, iż Bülow był przedmiotem wymuszania. Swiadek jest przekonany, że oskarżony działał w dobrej wierze.

Dr Hirschfeld zeznaje, że nie jest mu nic autentycznego wiadomem, z czegoby można wnioskować o prawdziwości zarzutów uczynionych ks. Bülowowi. Z oskarżonym nigdy o Bülowie nie mówił.

Oskarżony oświadcza, że wszystko co wie o Schäferze, dowiedział się od Gehlsena, a ten od dra Hirschfelda.

Dr. Hirschfeld przeczy temu, nazwisko Schäfera jest mu zupełnie nie znane.

Na popołudniowej rozprawie przesłuchiwano komisarza kryminalnego Treskowa. Zeznaje on, że przed dwoma czy trzema laty po rozmowie jego z Brandem skradziono mu z jego pokoju służbowego cały materjał. W dzienniku „Montagsblatt" niejaki Schmidt twierdził że materjał ten przyniósł mu jakiś nieznany człowiek.

Brand wzburzony oświadcza, że przez to czyni mu się bardzo ciężki zarzut.

Następnie obrońca osk. Branda oświadcza w jego im., że na podstawie wyniku rozprawy nabrał przekonania, iż podniesione przez niego ciężkie zarzutynie odpowiadają prawdzie i z najgłębszym ubolewaniem oświadcza, że dał, się skłonić do nieprawdziwego oskarżenia. Gdyby ks. Bülow był obecny, prosiłby go o przebaczenie. Może mu jeszcze na tem zależeć, aby wykazać, że musiał dać wiarę wiadomościom, jakie z różnych stron otrzymał. Obrońca proponuje dlatego przesłuchanie kilku świadków, których trybunał jednakże odrzucił.

Prokurator proponuje rok i sześć miesięcy więzienia i natychmiastowe uwięzienie.

Przed zamknięciem postępowania dowodowego odczytano pismo prezydenta policji z Rzymu, który na zapytanie prokuratorji, czy faktycznie — jak osk. twierdzi - w aktach rzymskiej policji ks. Bülow, radca Schaefer są zanotowani jako zdradzający anormalne skłonności seksualne odpowiada twierdząco.

Oskarżony Brand został skazany na rok i 6 miesięcy więzienia, a z powodu obawy ucieczki natychmiast go uwięziono. Nadto uchwalił trybunał zniszczenie użytych form i płyt. W uzasadnieniu wyroku, jako obciążającą okoliczność uznano, że obrażony jest najwyższym urzędnikiem państwa i że stało się to publicznie w prasie.

Ta trzecia.

Petersburg, 3 listopada.

Jeden z nielicznych filarów „Prawdziwych Rosjan" w II Dumie w jednej z swych mów przepowiadał, że dopiero... siódma Duma będzie „dobra". Niestety, jeśli III Duma nie sprawi nam jakiejś niespodzianki, to, jak wskazują prawie już ukończone wybory, będzie ona bardzo bliską pragnieniom „istinno ruskich". Wogóle rezultat wyborów przeszedł z pewnością oczekiwania nawet autorów nowej „konstytucji". Na czterystu wybranych dotychczas posłów (z ogólnej liczby 442), jest z górą 100 październikowców, a około 170 „monarchistów". Najliczniejszem więc stronnictwem w trzeciej Dumie, będą mniej lub więcej „prawdziwi" Rosjanie, zdecydowani wrogowie rządów konstytucyjno-parlamentarnych!

Jeśli miałyby się sprawdzić te obliczenia, to III Duma byłaby istotnie niezwykłym parlamentem: większość w nim stanowiliby ci, co za największe „zło" uważają właśnie ten parlament i konstytucję, która ich do niego powołała. Od takiej Dumy możnaby istotnie tylko oczekiwać, iż sama uchwali swoje rozwiązanie i przywrócenie w całej rozciągłości dawnych rządów absolutystycznych. Choćby jednak „prawomyślność" III Dumy nie doszła aż do tego stopnia, nie ulega wątpliwości, że prawica, dzięki nowej ordynacji wyborczej, znajdzie się tam w bardzo pokaźnej liczbie. Gdyby nawet miało powtórzyć się to, co było w II Dumie, że wielu włościan, wybranych pod marką monarchistów, znalazło się nagle w Dumie na ławach „trudowików", to w każdymbądź razie jest faktem, że zostali wybrani wszyscy „najwybitniejsi i najgłośniejsi przywódcy „istinno ruskich". Oprócz rosyjskiego „posła" z Warszawy p. Aleksiejewa i całej falangi czarnosecinowych „działaczy kresowych" z Litwy i Rusi ze słynnym Schmidtem, „istinno ruskim" szpiegiem pruskim na czele, ozdobią III Dumę wszystkie „filary" prawicowe jej poprzedniczki, a więc: Puriszkiewicz, Kielepowskij (który wystąpił z projektem wywłaszczenia... „obcoplemieńców) biskup chełmski Eulogjusz, Szulgin, Sinadino, Krupienskij, hr. Bobrińskij, Sozanowicz, hr. Stenbok-Fermor i inni.

Natomiast szeregi „kadetów" wejdą do III Dumy bardzo przerzedzone. O ile ściśle są dotychczasowe obliczenia, będzie ich tam około 40, a wśród nich zaledwie sześciu z pośród posłów do II Dumy, mianowicie: Gołowin (b. prezes II Dumy), Czełnokow (b. sekretarz), Makłakow (z Moskwy) Pergament (z Odessy), Adżenow i Bardiż.

Wogóle z wybranych dotychczas posłów tylko 39 zasiadało w II Dumie, a czterech w I-szej. Z tych ostatnich wartoby wymienić Mikołaja Lwowa z gub. Saratowskiej, który w pierwszej Dumie należał do stronnictwa „kadetów" lecz następnie zorganizował z ks. Trubeckim nowe stronnictwo odrodzenia pokojowego. P. Lwow jest jednym z gorętszych rzeczników sprawy polskiej i w tym kierunku ujawnił nie tylko dobre chęci i życzliwość, ale, co jest nawet wśród najbardziej nam przychylnych sfer rosyjskich rzeczą rzadką — istotną, nie zaprawioną żadnemi uprzedzeniami znajomość stosunków polskich.

Większość wybranych dotychczas posłów to osobistości nowe, a po części na arenie politycznej zupełnie nieznane. Nie nowym naturalnie w życiu politycznem, chociaż zasiądzie po raz pierwszy na krześle poselskiem jest wybrany na posła z Petersburga prof. Milukow, głośny przywódca stronnictwa „kadetów".

Mówiąc o pośle petersburskim prof. Milukowie, należy zaznaczyć, że dwaj inni kandydaci tego stronnictwa na posłów ze stolicy, głośny działacz, b. poseł drugiej Dumy Rodiczew i Kolubakin, choć przy wyborach zdobyli największą liczbę głosów, lecz nie otrzymali absolutnej większości, wobec czego wybory odbędą się ponownie. Jest prawie jednak pewnem, że kadeci i dwóch innych posłów zdołają przeprowadzić. Swiadczy o tem liczba głosów, jakie padły przy pierwszych wyborach. Gdy Rodiczew i Kolubakin otrzymali po 20,000 blisko głosów, kandydaci Październikowców mieli zaledwie po 8 tysięcy, a kandydaci skrajnej lewicy i skrajnej prawicy jeszcze mniej bo tylko po 2 do 3 tysięcy Swiadczy to, że olbrzymia większość ludności stolicy, pomimo reakcyjnych prądów w społeczeństwie pozostała kadecką.

W przeciwieństwie do ogółu posłów w III Dumie, przeważnie po raz pierwszy zasiadających na krześle poselskiem Koło polskie będzie się składać z członków dawniejszej reprezentacyi, zredukowanej do liczby 11 przez nową ordynację wyborczą. Z Królestwa Polskiego po raz pierwszy zasiadać będą w Dumie tylko dwaj posłowie: Hipolit Wąsowicz z gub. Płockiej i prof. uniwersytetu petersburskiego Ludomir Dymsza z gub. siedleckiej. Czterech posłowało już i do pierwszej i do drugiej Dumy, mianowicie: Władysław Grabski z g. Warszawskiej, Jan Harusewicz (w II Dumie wiceprezes Koła), Alfons Parczewski z gub. kaliskiej i Wiktor Jaroński z gub. kieleckiej.

Trzech z wybranych do III Dumy posłów zasiadało w I Dumie (włościanin Nakonieczny z Lubelskiego, Józef Swierzyński z gub. Radomskiej i dr. Rząd z Łodzi), a dwóch w drugiej (preze Koła Dmowski i Władysław Zukowski).

Natomiast reprezentacja polska z Litwy i Rusi, skutkiem niesłychanych oszustw i nadużyć wyborczych zredukowana do śmiesznie małej liczby 7 Posłów została niemal zupełnie „odnowiona". Oprócz p. Wańkowicza z gub. Wileńskiej, wszyscy będą w III dumie nowicjuszami. Zasiądą więc po raz pierwszy na krześle poselskiem: z miasta Wilna ks. Maciejewicz i p. Montwiłł, z gub. Wileńskiej (obok wybranego ponownie p. Wańkowicza) włościanin Ciunielis i ziemianin Swięcicki, z gub. Kowieńskiej p. Zawisza i z gub. Grodzieńskiej p. Jeśman.

Ogółem więc oba Koła polskie będą liczyć w III Dumie tylko 18 posłów, a jeśli do tego dodamy 2 Polaków wybranych w cesarstwie, Demjanowicza z Besarabji (umiarkowany konstytucjonalista) i adw. Babjańskiego z Permu (kadet) liczba posłów-Polaków dosięgnie teraz cyfry dwudziestu, gdy w II Dumie było Polaków 60.

Prawdziwie rosyjska „konstytucja" zwróciła się swym ostrzem przeciw Polakom zmniejszając ich reprezentację o dwie trzecie. I nic dziwnego. Polacy w II Dumie byli najwytrawniejszymi parlamentarzystami i stanowili żywioł najbardziej kulturalny. A to rzecz prosta, nie mogło się podobać czarnosecinnym zwolennikom „samodzierżawja".

Czescy agrarjusze i ich program.

W rzędzie stronnictw czeskich na pierwszy plan wystąpiła obecnie grupa agrarna, która liczy w parlamencie 28 przedstawicieli, i prawdopodobnie otrzyma także zastępstwo w rządzie.

W obec tego będzie na czasie bliżej zaznajomić się z charakterem i programem tej grupy. W ostatnim zeszycie „Swiata słowiańskiego", p. Langner poświęca agrarjuszom czeskim obszerny artykuł. Z tej ciekawej rozprawy pozwalamy sobie przytoczyć kilka ustępów.

Agrarjusze czescy zorganizowali się w stronnictwo polityczne w roku 1891, a obec-

---

19) *Jan Okwieńka.*

PRZED BURZĄ.

(Ciąg dalszy.)

Później przejrzał listę obiecanych artykułów i ponapisywał do redakcji, tłómacząc się niemożności dostarczenia ich na czas. Jeden wszakże artykuł pozostawił sobie na wieczór, bo postanowił się nie kłaść.

Potem pomyślał, czy ma kogo zawiadomić o tem, co go spotyka. Przejrzał wszystkich znajomych w myśli, ale zatrzymał się tylko na Czarce. Napisał do niego bo nie chciał, żeby Czarko poczytywał go za zbiega. Napisał też do jednego z kolegów z oświaty, ostrzegając przed nawiedzaniem mieszkania. Wreszcie, załatwiwszy już wszystko, ubrał się do wyjścia. Zrobił to z równem, jak zwykle staraniem, stanął przed lustrem, włożył monokl w oko i wykrzywił twarz ironicznie. Sprawiło mu przyjemność to, że wyraz twarzy miał zwykły, nie lubiał bowiem pokazywać ludziom swoich uczuć.

Był gotów. Spojrzał po pokoju, czy czego nie zapomniał, zgasił lampę i wyszedł. Przechodząc koło bramy zatrzymał stróża, prosił go o pilnowanie mieszkania i wcisnął mu w rękę trzyrublówkę. Znali się dobrze, bo od dwóch lat Opolski dawał lekcję czytania i pisania jego dzieciom.

— Pan wyjeżdża ? — spytał stróż.

— Tej nocy przyjdą po mnie.

— O Jezusie Nazareński, za co?

— Za to, że uczę czytać i pisać.

— Psia krew.

— Pamiętajcie, zamknijcie gębę dzieciakom.

— Ano.

— Jeżeli kto ze znajomych będzie przychodził, to strzeżcie go przed łapaczami.

— Już pan może być spokojny, że się wszystko zrobi wedle porządku. Będą pytali to oświadczę dobrze o panu. Niechno pan pozwoli, zawołam kobietę, boby mnie złajała.

Poszedł po żonę i oboje wrócili, ona z płaczem, on postękując. Całowali Opolskiego po rękach i żegnali, jak brata na daleką podróż. Był opiekunem i wyrocznią, pocieszycielem w smutku, doradcą w biedzie; był wreszcie tym promieniem światła, który zaglądał do ich ciemnych umysłów, który rozgrzewał zatwardziałe harowaniem serca.

Opolski był wzruszony ściskał ich i pocieszał:

— No, no, wrócę przecież.

— At, wielmożny panie, kto się tam tego doczeka, — zawołała płaczliwie baba.

— Wiemy, o co nam pana zabierają, a kiedy pan wróci, to Bóg ino wie, — dadał mąż.

— Pilnujcie tylko, żeby Andzia codzień pisała stronnicę na tym kajecie, co jej dałem; będziecie łajać jak napisze krzywo lub powala atramentem.

— Słucham wielmożny panie.

— I niechaj Józka codzień przepytuje o litery.

— Słucham.

Miał się na wyjściu. Ale w bramie dogonił go stróż, zdjąwszy czapkę z miną zakłopotaną stał przed nim.

— A co to, Piotrze?

— Bo to, proszę pana, zaczął chylać mu się do ręki, moja baba pawiada, co tam w cytadeli pieniądze potrzebne, to ja myślałem, żeby panu oddać napowrót te trzy ruble...

Opolski się rozrzewnił.

— Bądźcie spokojni, mam pieniędzy aż nadto; schowajcie dla siebie — przydadzą się wam.

I odszedł prędko bojąc się nalegań.

Piotr zajął swoje miejsce przed bramą, zawinął się w kożuch i zaczął rozmyślać. Asystował już w swojej kilkoletniej karjerze stróża nie jednej rewizji i niejednemu aresztowaniu. Ale dotychczas patrzył na to jak na konieczność w porządku rzeczy. Nie zdawał sobie dokładnie sprawy, dlaczego, ale był pewnym, że przyczyny były do zamykania pod klucz tych wszystkich panów, którzy wprawdzie nie wyglądali na złoczyńców, musieli jednak przeskrobać. Syn woźnego sądowego z przed lat sześćdziesięciu tych miał silnie wszczepione od dzieciństwa poszanowanie dla władzy i nie krytykował nigdy jej postanowień. Zresztą w jego pracowitem życiu na zastanowienie nie było czasu.

Teraz jednak, kiedy miano zabrać pana Opolskiego, którego znał od dwóch lat, który nie gardził nim, ale mu pomagał i rozmawiał z nim jak z równym. Pana Opolskiego, który uczył jego dzieci, u którego zawsze tak czysto, i cicho, i ładnie było w pokoju, gdzie wisiała Matka Boska Częstochowska nad łóżkiem; tego „naszego pana", jak go nazywali z żoną, pana, który niczem nie przyczynił kłopotu, o którym wie-

---

nie stanowią najsilniejszą ilościowo z czeskich frakcyj parlamentarnych. W czeskim ludzie wiejskim nie było poczucia potrzeby odrębnej organizacji polityczno - ekonomicznej, to też pierwsze próby urządzenia odrębnej organizacji politycznej włościan nie udały się. „Selska politycka jednota pro Cechy“ była sobie tylko stowarzyszeniem politycznem i tem pozostała. Dopiero w r. 1896 „Sdruženi ceskych zemledelcu“ przeprowadziło agitację i udało mu się zorganizować stronnictwo agrarne we właściwem znaczeniu. Podczas ostatnich wyborów, gdy młodoczesi zebrali na swych kandydatów w ziemiach czeskich głosów tylko . . 92.692

staroczesi	24.238
realiści (postępowcy)	13.008
socyaliści narodowi	85.300
kandydaci kompromisowi . .	18.700
„ występujący samodzielnie	24.445
razem	268.383,
oddano na kandydatów samego tylko czeskiego stronnictwa agrarnego głosów	200,383 !

Agraryusze zarzucali, że „dotychczasowa polityka czeska, będąc kierowaną z Pragi, była polityką haseł frenetycznych, opartą na życiu, pojęciach i potrzebach wielkomiejskich, a nie taką, jaką być winna ze względu na życie narodu, jako całości“; zarzucali, że dotychczasowe stronnictwa polityczne jednostronnie rozwiązywały zagadnienia ekonomiczne, a z drugiej strony przysięgali, że pójdą w bój za ideę prawdziwej wolności i prawdziwego postępu; że będą walczyli skutecznie za idealne dobra narodu, że samoistne stanowisko ziem Korony czeskiej, wznowienie państwa czeskiego, jest pierwszym i głównym punktem ich programu, godnym największych ofiar i walk; że czeski stan włościański i jego postulaty stanowią „najbardziej przyrodzony podkład i najdobitniejszy, najsilniejszy argument idei prawnopaństwowej“ i t. d.

Nie przypuszczali, że te ich „frenetyczne hasła“ przyniosą im od razu tak wielkie zwycięstwo wyborcze, a wraz z niem tak wielką odpowiedzialność. Nie tuszyli, jak rychło nastanie ich obowiązek, żeby po słówkach obietnic nastąpiły czyny. W Radzie Państwa mieli za czasów wyborów z kurji sześciu posłów, teraz mają ich 28.

W Sejmach krajowych posiadają również znaczną reprezentację już od przeszłych wyborów i zasiadają w Wydziałach Krajowych, jako członkowie i zastępcy, a skutkiem tego także w Banku Krajowym i innych ważnych instytucjach. Prezesem czeskiej sekcji Rady rolniczej jest prezes czeskiego stronnictwa agrarnego Karol Praszek, który prezydował też często teraz niedawno obradom w „Svazu“ stronnictw czeskich w Radzie Państwa, jako reprezentant najliczniejszej frakcji.

Stronnictwo obstaje przy czeskiem prawie państwowem, będzie go bronić i domagać się dla niego uznania wszelkiemi środkami prawnemi; pragnie walczyć o wznowienie państwa czeskiego na nowożytnych podstawach i o przeistoczenie Rzeszy Rakuskiej w federacyjny związek grup historycznie uprawnionych. Jako środki do tego, wskazuje stronnictwo systematyczne osłabianie centralizmu, wytrwałą opozycję przeciw obecnemu systemowi rządów, wyzwolenie się ekonomiczne i rozwój kulturalny.

Czeskie stronnictwo agrarne domaga się, żeby sprawy rolnicze nie przechodziły przez Radę Państwa lecz należały do Sejmów krajowych. Gdy będzie chodziło o ekonomiczną politykę państwa, posłowie stronnictwa mają obowiązek postępować „ściśle po agraryuszowsku“ („ciste agrorne“), wespół z innymi agrarnymi czynnikami w parlamencie i poza nim.

W program społeczny wstawia stronnictwo następujące postulaty:

Stawić tamę wzrostowi zubożenia; dać zaopatrzenie ubogim, którzy nie zdołają się już utrzymać sami, zorganizować pieczę nad ubogimi na szerszej podstawie związku opiekuńczego, specyalnych funduszów i osobnej Rady sierocej. Włóczęgostwa zakazać, gminom dać władzę, żeby nie musiały wogóle cierpieć włóczęgów.

Nie dopuszczać wzrostu wielkiej własności ziemskiej na szkodę średniej posiadłości.

Stronnictwo agrarne trzyma się tego, że „stan większych właścicieli ziemskich i średnich rolników tworzy jądro narodu czeskiego“, ale żąda, żeby „drobne włościaństwo, chałupnicy, zagrodnicy pracowali zgodnie z innymi“.

W kulturalnym programie domaga się stronnictwo, żeby szkoła ludowa dawała pewien całokształt wykształcenia. Szkoły średniej chce jednolitej. Najprzedniejszym postulatem jest, żeby czeskiemu narodowi i innym słowiańskim dostały się potrzebne uniwersytety.

Wykształcenie ogólne ma być w myśl stronnictwa uzupełniane zawodowem. Należy więc zakładać gospodarskie szkoły uzupełniające wszędzie, gdzie tylko się da. Prócz akademii należy założyć kurs pedagogiczno - dydaktyczny dla nauczycieli szkół rolniczych. Dalsze postulaty stanowią: zakładanie zawodowych szkół gospodarstwa pastewnego, mleczarskiego, uprawy lnu. Także kształcenie niewiast w szkołach gospodyń wiejskich, dwurocznych i zimowych, ewentualnie w kursach letnich, stanowi również naglący postulat stronnictwa, jak tamte wpierw wymienione.

Właściwy program agrarny domaga się, żeby przywrócić intratność gospodarstwu rolnemu i żeby „ochraniać stan rolniczy przed przewrotnymi wpływami wywrotowych prądów społecznych“. To ma się osiągnąć zakładaniem przymusowych stowarzyszeń stanowych rolniczych, powiatowych i obwodowych scentralizowanych w stowarzyszeniu krajowem. „Te stowarzyszenia mają objąć wszystkich rolników, z prawami przysługującemi im stosownie do ich kategorji; mają w nich być reprezentowani i chałupnicy i wielka własność ziemska i robotnicy rolnicy, ci mianowicie przez delegatów ich stowarzyszeń robotniczych o charakterze prawnopublicznym. Stowarzyszenia rolnicze obwodowe — Izby obwodowe (Zupni Komory) — składające się z delegatów stowarzyszeń powiatowych, mają być zarazem podstawą do reprezentacji stanowej i zawodowej rolniczej w zgromadzeniach prawodawczych, na sposób Izb handlowych. Ustawodawstwo krajowe ma określić kompetencyę i zadania przymusowych stowarzyszeń rolniczych. Dewizą jest przytem: Przy wszelkich urządzeniach i wszelkiej akcji nawiązywać rzeczy do dotychczasowego ich rozwoju, opierać się na powszechnie przyjętym obyczaju i prawnem przekonaniu, liczyć się z istniejącemi stosunkami i kroczyć przezornie naprzód.

---

dzieli, że dziecku by nie zaszkodził; teraz kiedy i do niego przychodziła policja, Piotr poczuł że dzieje się krzywda i w ciemnym jego umyśle zaczęły się tłoczyć pomieszane i niejasne rozmaite zagadnienia, o istnieniu których nigdy przedtem nie myślał. I przeląkł się Piotr, bo poczuł w sercu, że zasłużył na cytadelę, a do gardła coraz to silniej, powoli nieprzeparta i ślepa nadchodziła mu bezsilna złość, ciemna nienawiść.

. . . .

Tymczasem Opolski pozałatwiał wszystkie drobne interesy i pomyślał o tem, coby zrobić z resztą wieczoru. Do domu wracać mu się jeszcze nie chciało. Postanowił zjeść kolację.

— Kto wie, — myślał — jak prędko mi się zdarzy zjeść drugą dobrą kolację w porządnym lokalu?..

Chwilę się wahał, czy iść do Europy, czy do Udziałowej. W Europejskim lepiej się jadło, ale ruch tam się zaczynał dopiero po teatrze. W Udziałowej właśnie o tej porze wrzało i Opolskiemu zachciało się użyć raz jeszcze przed zamknięciem hałasu i gwaru. Chciało mu się popatrzyć na znajome twarze kolegów, których nie lubił zwykle. bo ich za często spotykał, za dobrze znał. Teraz jednak zdawało mu się, że będą mu brakować.

W Udziałowej rzeczywiście roiło się jak w ulu. Opolski włożył monokl w oko i swoim miarowym krokiem, rozglądając się flegmatycznie i oddając ukłony znajomym, szedł w zdłuż sali. Kelnerzy wskazywali nadskakująco miejsca, przychodził bowiem często i dawał dobre napiwki; on jednak dojrzał w samym kącie stolik literacki i dążył do niego, a tam, dojrzawszy jego ruch rozsuwano się i wskazywano miejsce.

— Jak się macie?

— Witajcie.

— Skąd bogi prowadzą?

Opolski się witał, obstalowywał kolację, zdejmował palto.

— Wybieracie się w podróż? — spytał go Mitręgiewicz, zawsze głodny autor „Zapadłej przeszłości“.

— Dlaczego?

— No, bo obstalujecie na łokcie.

— Lukullus wieczerza u Lukullusa.

— Nadeszła forsa?

— Nie. Kończę „Zapadłą przeszłość“.

— Szczęśliwi jesteście, — wzdychał Mitręgiewicz z błyskiem w oczach. Ja bo ją dawno skończyłem.

— Można was zaprosić?

— Chętnie przyjmuję, — pochwycił skwapliwie.

— Cóż pracujecie?

— Eh, jako tam praca. Siedzę ciągle tutaj bo w mieszkaniu zimno. Takie teraz mrozy.

— A „Latawca“ jużeście puścili?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kobieta maszyną piekielną.

(Z działalności rewolucjonistów rosyjskich).

W sprawie znanego zamachu na A. Maksimowskiego, naczelnika głównego zarządu więziennego w Petersburgu, »Warsz. Dniew.» podaje następujące ciekawe szczegóły:

Co tydzień w poniedziałki i czwartki od godz. 2—3 po poł. A. Maksimowski przyjmował interesantów. Dnia 28 paźdz. w poczekalni A. Maksimowskiego na III piętrze, tuż przy gabinecie, zebrało się bardzo wielu interesantów. Przyjmowanie ich przeciągnęło się do godz. 5 po poł.

O godz. 2-ej po południu przed rozpoczęciem przyjęć, zgłosiła się do zarządu młoda dziewczyna, ciemna szatynka, która według zeznań służby, zgłaszała się już poprzednio. Po godzinie 3-ej przybyłą spytali, czego sobie życzy.

Na to przybyła odparła: „Chcę zobaczyć się z p. Maksimowskim.“

Na zapytania o co chodzi, nieznajoma mająca pozory osoby z inteligencji, opowiedziała iż brat jej męża Nowosiełow, umieszczony jest w więzieniu przesyłkowem, jako oskarżony o udział w pewnem wywłaszczeniu. Pożywienie skarbowe podrujnowało zdrowie więźnia, prośba zatem petentki polegała na tem, by pozwolono jej dostarczać więźniowi obiady domowe.

Szczegóły te nieznajoma zakomunikowała inspektorowi zarządu, r. st. Ogniewowi.

P. Ogniew oświadczył, że pomówi w tej

sprawie z naczelnikiem zarządu. Po paru chwilach p. Ogniew oznajmił, iż naczelnik obiecał zrobić wszystko, co będzie możliwe. Nieznajomą nie uspokoiło to jednak i gorąco zaczęła prosić o osobiste posłuchanie u p. Maksimowskiego.

P. Maksimowski dopiero o godz. 4-tej m. 50 wyszedł ze swego gabinetu, gdy nieznajoma podeszła do niego i dała strzał z brauninga.

Na huk strzału z gabinetu i z sąsiednich pokojów wybiegli woźni, naczelnik więzienia w Moskwie, oraz niektórzy urzędnicy zarządu.

Nieznajomą pochwycono, zdołała jednak ze straszną siłą wyrwać się z rąk i dać jeszcze 4 wystrzały. Nie zdążyła jednak pochwycić ręką za koniec sznurka, który wychodził z poza gorsetu.

Z kul trzy trafiły w ściany i jedna w okno.

Na razie wykonawczyni zamachu odmówiła wszelkich wyjaśnień, śmiała się i powiedziała tylko, że jest członkiem lotnego oddziału drużyny bojowej petersburskiego okręgu socjalistów-rewolucjonistów. Maksimowskiego zabiła z wyroku partji. Przy rewizji osobistej znaleziono przy niej drugi browning z pełnym magazynem nabojów, a na piersiach pod ubraniem jakiś worek, od którego sznurki prowadziły do kieszeni ubrania.

Gdy wykonawczynię zapytano, jakie przeznaczenie mają te sznurki, odparła ze śmiechem: „proszę pociągnąć, a wtedy sami się przekonacie o całym sekrecie“.

Z wydziału ochrany wezwano wówczas specjalistę w sprawach wybuchowych. Po przybyciu technika w obecności biegłych wezwane umyślnie kobiety rozebrały wykonawczynię zamachu i obrewidowano ją powtórnie. Sznurek przedtem rozcięto.

Miała ona na piersiach jakiś worek owalnej formy z szarej cienkiej gumowej materji. Worek był napełniony jakąś substancją elastyczną z zapachem eteru i migdałów. Gdy worek otworzono, znaleziono w nim extradynamit. Substancję wybuchową natychmiast umieszczono w wiadrze z wodą, gdyż substancja ta zaczęła się rozkładać i zachodziła obawa wybuchu.

Piekielną machinę zważono. Okazało się, że samego extradynamitu było w niej 13 funtów. Ilość ta była dostateczna nietylko dla zabicia wszystkich obecnych, ale dla wysadzenia w powietrze całego gmachu.

Według zdania ochrany, maszyna piekielna była przeznaczona nie dla samobójstwa wykonawczyni zamachu i nie dla zniszczenia głównego zarządu więzień. Plan miał być inny. Wykonawczyni zamachu miała spowodować wybuch w oddziale ochrany i w tym tylko celu umocowała sobie na piersiach przyrząd wybuchowy, przygotowany według nowego sposobu do noszenia go na sobie.

Na pytania przedstawicieli władz sądowych oraz policji, wykonawczyni zamachu nie chciała wyjawić swego nazwiska, następnie zaczęła wymieniać fałszywe imiona i nazwiska.

Wykonawczyni zamachu jest kobietą nieco więcej, niż średniego wzrostu, o typowym wyrazie twarzy rosjanki. Ubrana była w czarny mundurek, jak uczenica. Wygląda najwyżej na lat 22—24.

Przedstawiciele ochrany poznali ją. Była to, według słów „Warsz. Dniewn.“, dobra ich znajoma.

Jest to mieszczanka Krasnej Ufy, Ragozinnikowa, była uczenica konserwatorjum. Niedawno umknęła ze szpitala Mikołaja Cudotwórcy dla chorych obłąkanych, gdzie oddana była dla zbadania jej władz umysłowych. Ragozinnikowa była zamieszana w paru sprawach politycznych.

Jak wiadomo z depesz, Tatjana Ragozinnikowa została już stracona na szubienicy w miejscowości „Lisi Nos“, pod Petersburgiem.

Z Rady państwa.

Z komisji ugodowej.

Wiedeń, dn. 7 października.

Komisja ugodowa odbyła wczoraj w obecności prezydenta gabinetu oraz ministrów skarbu i kolei posiedzenie, na którem przedewszystkiem dr. Kramarz podziękował za wybór na przewodniczącego, poczem dokonano wyborów zastępców przewodniczącego i wybrano: d-ra Lechera, d-ra Głąbińskiego i Ploya. Sekretarzami między innymi zostali wybrani: Dr. Battaglia i Łuszczkiewicz.

Następnie rozpoczęła się jeneralna dyskusja nad przedłożeniami ugodowemi.

Dr. Lecher widzi w przedłożeniach ugodowych zdecydowany krok na drodze politycznego rozdziału Austrji i Węgier. Podstawa dualistyczna z roku 1867 została stanowczo zarzuconą, jednakże z tego nie wyciągnięto koniecznej konsekwencji co do państwowej samodzielności krajów reprezentowanych w Radzie państwa. Delegacje należy znieść. Wydane na podstawie § 14, w swoim czasie konieczne zarządzenia wprowadza rząd do dzieła ugody jako integralną część w formie ustawy. Mowca zwalcza to stanowisko z całą stanowczością i pozostawia odpowiedzialność za nadużywanie § 14 tym czynnikom, które swego czasu te zarządzenia wydały. Wystosowuje do prezydenta ministrów usilną prośbę, aby nie uważał polityki jedynie jako kwestję osób, ale jako kwestję programu i wskazał posłom drogę, którą mogą iść nie tylko ludzie chciwi zaszczytów, ale i mężowie o niezawisłych przekonaniach.

Pos. Schlegl pragnie by przedłożono wszelkie w ciągu pertraktacji zawarte umowy i wyjaśniono, czy tekst przedłożeń, wniesionych w austryjackiej Izbie poselskiej, jest identyczny z przedłożeniem, wniesionem w węgierskiej Izbie. Podkreśla, że austryjacka połowa monarchji ma prawo dowiedzieć się o treści paktu zawartego między koroną a koalicją i oświadcza, że do kompleksu przedłożeń ugodowych powinna być także wciągniętą kwestja bankowa i wojskowa. Zarówno przyjęcie jak i odrzucenie ugody jest złem, a które z nich mniejszem, to mowca będzie mógł wtedy rozstrzygnąć, jeżeli rząd odpowie na szereg pytań, jakie w dyskusji specjalnej będą postawione.

Po przemowie jeszcze księcia Auersperga obrady przerwano.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godz. 11 przed południem.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, dnia 7 listopada.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś, we czwartek Amaranta męczennika i Florentego; w piątek 4 Koronatów.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 6 minut 38 i zachód przypada o godzinie 4 minut 8, długość dnia godzin 9 minut 29.

Nowenna do św. Stanisława Kostki. W piątek 8 listopada w kościele św. Barbary rozpoczyna się uroczysta nowenna do św. Stanisława Kostki, Patrona Polski i młodzieży Polskiej. Nabożeństwo to przedewszystkiem dla młodzieży męzkiej codziennie odprawiać się będzie o godz. 5 wieczorem, w czasie którego nauki będzie miał X. Bratkowski T. J. W czasach tak niebezpiecznych i zmaterjalizowanych oby jak najliczniejszy zastęp młodzieży naszej w czasie tej nowenny zaczerpnął ducha i wyprosił wiele łask nie tylko dla siebie, ale dla całego narodu. Niechaj i rodzice i odpowiednie czynniki także wpłyną by młodzież męzka jaknajliczniej wzięła udział w tej dorocznej nowennie na cześć świętego naszego Patrona i Opiekuna.

— **Nabożeństwo.** W niedzielę dnia 10-go b. m. w kościele Najśw. Panny Marji uroczysta Wotywa cechu kramarzy, przy ołtarzu św. Karola Boromeusza.

W kościele księży Pijarów w niedzielę uroczystość Opieki Najśw. Marji Panny.

W poniedziałek w Katedrze na Zamku w grobach królewskich Msza św. o godz. 10-tej, za duszę ś. p. Władysława Warneńczyka.

W kościele św. Barbary rozpoczyna się w sobotę Nowenna do św. Stanisława Kostki z kazaniem o godz 5 wiecz.

— **Akademia Umiejętności w Krakowie.** Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 b. m. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym: J. Kallenbach: Mickiewicza młodociane utwory. Część I. Wpływ Woltera. Dzieło Ferdynanda Hoesicka p. t. Jan Kochanowski i reformacya, przedstawi sekretarz.

— **Z Resursy urzędniczej.** Wielka tombola zapowiedziana na najbliższą sobotę dnia 9 b. m. niezwykle zainteresowała członków Resursy.

Nadesłano mnóstwo ślicznych i drogocennych fantów. Po tomboli rozpoczną się tańce przy muzyce wojskowej 56 pułku. Początek zabawy punktualnie o godzinie 7-mej wieczorem. Stroje wizytowe.

— **Eleuterja** urządza w sobotę 9 listop. r. b. „Wieczór muzyczny,“ przy współudziale wybitnych sił artystycznych naszego miasta, poczem wielka zabawa taneczna. Wstęp tylko za zaproszeniami po 1 kor. Zaproszenia już rozesłano, wydaje je ponadto Sekretarjat Eleuterji i skarbnik p. Rzin (Bouffal, rynek gł. 22). Początek o godz. 7 wiecz.

W niedzielę 10 bm., zwyczajne posiedzenie o godz. 7 wiecz. Odczyt wygłosi p. Jan Dobrowolski p. t. „Abstynencja wśród młodzieży finlandzkiej,“ wstęp dla członków i gości wolny.

— **Z akademickiego koła szkoły ludowej.** W piątek dnia 8 listopada 1907 odbędzie się w Colegium Novum Sala Nr. 4. nadzwyczajne walne Zgromadzenie członków akademickiego Koła T. S. L.

— **Polska fundacja dla Rusinów.** Znany filantrop, p. Konstanty Wołodkowicz, którego rozmaite fundacje bogacą życie kulturalne miast polskich, a zwłaszcza Krakowa, złożył kapitał na znaczniejsze stypendja dla ruskiej młodzieży akademickiej, pragnącej poświęcić się samodzielnym badaniom naukowym. Kuratorjum fundacji stanowią pp. Aleksander Barwiński. J. Kolessa i Bohdan Łepki.

Ogłoszono konkurs na stypendja po 2.000 K. rocznie i ...nie podał się nikt. Młodzież ruska, zajęta borbami, które wydają się jej polityką, zaprzestała wydawać z pośród siebie jednostki z kwalifikacjami odpowiedniemi do pobierania stypendjów, wymagających od kandydatów, żeby się wykazali pracą nakową. Ażeby fundacja nie leżała marnie, przyznano w ostatniej chwili stypendjum młodemu dr. filozofji, posiadającemu istotnie wszelkie kwalifikacje rzeczone, który jednakże pierwotnie sam nie wniósł podania, nie uważając swojej kandydatury za właściwą z pewnych względów formalnych.

— **Zapiski osobiste.** P. Marja Piechocka, nauczycielka w szkole żeńskiej im. Scholastyki w Krakowie, złożyła na lwowskim uniwersytecie w całości egzamin licealny z języków polskiego i francuskiego.

„Dr. Leon Kopff, lekarz rządowy zakładu zdrojowego w Krynicy, powrócił do Krakowa i mieszka obecnie przy ul. Sobieskiego, l. 1, róg ul. Batorego“.

— **Nekrologia.** Wiktorja Muszyńska przeżywszy lat 58 zmarła w Krakowie dnia 4 b. m.

Juljan Gutwiński maturzysta IV gim. lat 20, zmarł dnia 4 b. m.

Józefa z Gąsiorowskich Kazimierzowa Sargie przeżywszy lat 65 zmarła dnia 5 b. m.

Andrzej Maskalik, emerytowany maszynista szpitala św. Łazarza lat 85 zmarł dnia 5 b. m.

Marja z Borowieckich Wilczyńska przeżywszy lat 54 zmarła dnia 6 b. m.

Kronika lwowska.

Dyrekcja gal. Kasy oszczędności rozesłała do prasy komunikat, przestrzegający przed korzystaniem z wysoko oprocentowanego kredy-

tu prywatnego. Wysoka stopa tego kredytu jest ponętą i stąd daje się odczuwać we wszystkich instytucjach, operujących kapitałami wkładkowymi silne wycofywanie wkładek. W najpoważniejszej z pomiędzy nich w kraju, w Galicyjskiej Kasie Oszczędności we Lwowie, zaczyna ono w ostatnich dniach przybierać rozmiary niezwykłe. Kłaść je należy na karb niezwykłego zapotrzebowania, bo w obec gwarancji całego kraju za wzrot i oprocentowanie wkładek w jej Kasie, wykluczyć należy, aby był powód do nakiegokolwiek zaniepokojenia.

Wysoki procent w kredycie prywatnym kry je jednak w sobie i poważne dla kredytujących niebezpieczeństwo; nie stanowi on dostatecznej premii na ryzyko kapitału, nie małe ze względu na dzisiejsze stosunki.

Wkładki do Kasy oszczędności w ostatnich dniach wynosiły: Dnia 2 b. m. 190.722.78; dnia 4 b. m. 147.506.61; dnia 5 b. m. 166.599.76.

Komunikat powyższy jest wywołany obawą runu ze strony żydowskich spekulantów, którzy rozpuszczają różne kłamliwe pogłoski o kasie, aby wykupywać książeczki wkładkowe za dziesiątą część ich wartości. Znane to są sztuczki, i dziwnem by było, gdyby ludność chrześcjańska dała się złapać na takie oszukaństwo.

— **Bankructwo**. Do pism lwowskich donoszą, że właściciel fabr. parkietów w Rzęsnie polskiej pod Lwowem Józef Rosner, zbankrutował. Pasywa jego wynoszą około 300.000 K. Do wierzycieli jego należą: Bank hipoteczny, zakład kredytowy dla handlu i przemysłu itd. Na pokrycie tych pasywów, pozostaje fabryka, kamienica i wierzytelności około 100.000 K. P. Rosner należał do najlepiej we Lwowie akredytowanych przemysłowców.

— **Biuro patronatu** przy Wydz. krajowym urządza w tym roku w czasie od 9 do 21 grudnia XVII praktyczny kurs nauki dla kasyerów i członków Zarządu Spółek oszczędności i pożyczek. Na kurs ten, który odbędzie się we Lwowie mogą być przyjęci tylko ci kandydaci, których przedstawi bądź to Zarząd Spółki już istnie jącej bądź też Komitet założycielski Spółki projektowanej i zgłoszonej do Biura Patronatu.

Do prośby o przyjęci należy dołączyć: Metrykę chrztu lub zwykły wyciąg metrykalny; próbę zwykłego pisma wraz z oświadczeniem że kandydat obowiązuje się stosować do obowiązującej w czasie nauki instrukcji.

Kandydaci niezamożni mogą uzyskać zasiłki od Wydziału krajowego po 50 k., o co należy w podaniu o przyjęcie upraszać. Podania (nie stemplowane) o przyjęcie na kurs wnosić należy do kraj. Biura Patronatu we Lwowie do dnia 20 listopada b. r.

— **Znowu włamanie.** Onegdajszej nocy jak donoszą ze Lwowa, włamało się tam kilku nieznanych sprawców do kantoru składu żelaza, pod firmą Sam. Birnbaum przy ul. Kazimierzowskiej l. 12 przerżnąwszy nasamprzód sztabę żelazną, zamykającą dzwi kantoru od podwórza.

Dostawszy się bez żadnej przeszkody do wnętrza kantoru, rozbili w pierwszym pokoju kasę i dwa biurka, w drugim również kasę i dwa biurka, wtrzecim wreszcie jedno biurko. Wyprawa nie powiodła się im, albowiem w rozbitych kasach i biurkach nie znaleźli żadnych pieniędzy, czemprędzej się więc wynieśli, pozostawiając po sobie siekierę, dwie świece, dwa pilniki i klej.

— **Przeniesienie komend.** „Zeit“ dowiaduje się, że komenda dywizji kawalerji we Lwowie zostanie przeniesioną do Preszburga, a komenda XVIII brygady kawalerji ze Złoczowa do Wiednia.

— **Poseł Korol ustępuje...?** „Diło“ donosi, że na wiecu w Żółkwi, odbytym 4 b. m. poseł Korol skutkiem awantury, jaka wywołali „junosze“ moskalofilscy, nie chcąc dopuścić do głosu mowców ukraińców, oświadczył, że opuszcza salę i od tej pory przestaje być posłem, bo mu już dość tego... Wrócił jednakowoż następnie, gdy zwolennicy jego wysłali za nim deputację, ale zrezygnował z przewodnictwa w „Ruskiej Radzie“. Czy dotrzyma zapowiedzi o złożeniu mandatu — na razie niewiadomo jeszcze.

— **Kradzież kasy kolejowej.** Z Czerniowiec piszą: Niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się nocą do kasy stacyjnej w Starym Kimpolungu na Bukowinie, wykradli kasę wraz z postumentem i unieśli ją w pole, gdzie, rozbiwszy ją, zabrali całą znajdującą się w kasie gotówkę w kwocie 10.000 kor.

— **Nowe malwersacje kolejowe w Stanisławowie.** Ze Stanisławowa donoszą: Sensację wywołała tu wiadomość o wykryciu nowych malwersacyi w dyrekcji stanisławowskiej, nie mających nic wspólnego ze znaną sprawą Siebauera. Przyczynił się do ich wykrycia rewident w magazynach kolejowych, p. Pollak. Miał on być w najbliższym czasie przeniesiony do Lwowa, przyczem wytoczono mu śledztwo dyscyplinarne w jakichś sprawach urzędowych. Podrażniony tem p. Pollak, zrobił do dyrekcji doniesienie o rozmaitych defraudacjach, wymieniając wmieszane w to osoby i popierając swoje doniesienie niezbitymi dowodami. W dyrekcyi powstał rumor i od kilku dni prowadzi się tam śledztwo. Bliższe szczegóły tych wiadomości o malwersacji trzymane są w taje mnicy, opowiadają jednak, że jest to afera na wielką skalę, w którą wmieszanych ma być wielu urzędników. Jednego z obwinionych zasuspendowano, a mianowicie starszego rewidenta p. Czyżewskiego.

— **Pożary.** Z Rohatyna donoszą: 136 gospodarstw padło pastwą płomieni w ostatnich dniach. I tak spaliło się w Herburtowie 8, w Sarnkach dolnych 49, w Kunaszowie 18, w Ujeździe 20, w Rudzie 14, w Hrehorowie 17, w Kleszczównie 10 gospodarstw. Szkody są znaczne, gdyż tylko częściowo budynki zabezpieczone były, wszelkie zapasy zboża i paszy zupełnienie były asekurowane. W kilku miejscowościach spaliło się również bydło, inwentarz martwy i ruchomości.

— **Izba panów** ma być przeniesioną z obecnego gmachu na Franzensring do nowego skrzydła Burgu, które podobno do celów mieszkalnych się nie nadaje.

Przyczyną przesienia jest wielka ciasnota obecnego gmachu parlamentarnego. Mieszczą się w nim dzisiaj obie Izby Rady państwa. Cały kompleks tych gmachów parlamentarnych powstał w r. 1874. Zajmuje on 13.000 m³ Już powiększenie liczby posłów parlamentarnych w r. 1896 do cyfry 424 wywołało u bikacjach gmachu niewygodną ciasnotę. Obecnie gdy liczba deputowanych wzrosła do 516 ciasnota daje się jeszcze więcej uczuwać. Zostanie więc prawdopodobnie wybudowany nowy gmach dla Izby panów, a tymczasem Izba ta przeniesie się do Burgu. Opróżnione ubikacje na Franzensringu zajęłaby Izba posłów.

— **Napad na kasę urzędu cłowego.** Czterech bandytów włamało się do urzędu cłowego w Nowosielicy na granicy rosyjskiej i próbowało rozbić kasę, w której znajdowało się około 20.000 k. Jeden z urzędników kolejowych spostrzegłwszy podejrzane światło w urzędzie cłowym, zaalarmował służbę kolejową, ale bandyci ostrzeliwując się z rewolwerów uciekli w kierunku rosyjskiej granicy.

— **Ubezpieczenie urzędników pocztowych.** W parlamencie ojawiła się deputacja galicyjskich urzędników, zajętych przy poczcie kolejowej, w sprawie zmiany ubezpieczenia ich od wypadku. Z Krakowa przybyli pp. Heinrich, Witaszek i Truka, oraz trzej urzędnicy ze Lwowa. Deputacja udała się do przewódców Koła polskiego, którzy przyrzekli poprzeć ich życzenia.

Kronika literacka.

Dzieła Cypryana Norwida po niemiecku. Otrzymaliśmy wiadomość że p. Jan Kaczkowski znany w literaturze niemieckiej pod pseudominem Jean Paul d'Ardeschah dokonał tłumaczenia na język niemiecki pewnej części dzieł C. Norwida. Tłumaczenie to wyjdzie w listopadzie r. b. w okazałej szacie zewnętrznej nakładem znanej firmy wydawniczej J. C. C. Brunsa w Minden. Wielki a niedoceniony poeta doby t. zw. romantycznej. godny stanąć obok nieśmiertelnej trójcy: Mickiewicza, Słowackiego Krasińskiego, C. Norwid, teraz dopie ro odzyskuje należne mu stanowisko wliteraturze i sztuce.

Dzisiaj też dopiero, w dobie powrotnej fali idealizmu, kiedy sztuka zyskała znowu szermierzy wierzących w jej twórczą moc i szczytne powołanie jako jedynie zdolnej do roztrzygnięcia najzawilszych zagadnień Życia, znajduje intellektualny idealizm Norwida i jego wielka wiara w moc Słowa należne odczucie i zrozumienie.

Zapoznanie niemieckiej czytającej publiczności z dziełami C. Norwida jest bardzo na czasie; życzyćby tylko należało by odpowiedzia ło ono godnie oryginałom.

Zaznaczyć należy że zbiorowej edycji dzieł C. Norwida literatura polska nie posiada, ani Brokhausowska bowiem edycja z r. 1863, ani wydane bardzo starannie i ozdobnie tomy 20-21-22 „ Chimery“ poświęcone pamięci Norwida i zawierające większość utworów poety nie są kompletne.

— **Księgarnia** Maniszewskiego i Meinharta we Lwowie przystąpiła do zbiorowego wydania cyklu słynnych powieści Conana Doyle'a p. t. „Ciekawe przygody detektywa Scherloka Holmesa“. Tomiki ukazywać się będę w ostępach 10-dniowym (po 40 hal.) i każdy tomik stanowić będzie jedno całe opowiadanie.

Obecnie wyszedł tomik pierwszy zawierający opowiadający p. t. „Klub rudowłosych„.

— **„Faraon“ Prusa.** Dzieło to przetłumaczone na język esperancki zaliczyła krytyka zagraniczna między dzieła klasyczne swej obfitej już literatury.

Tłumacz-warszawiak, dr. Kazimierz Bein, który zajmuje pierwsze szeregi w świecie esperanckim już niejedną przysługę wyrządził literaturze ojczystej. Jego tłumaczenia obok prac oryginalnych roznoszą sławę imienia polskiego po całej kuli ziemskiej.

Paweł Boulet taką wydał opinję o „Faraonie“: „Tym, którzy jeszcze nie czytali nowego tłumaczenia Beina, radzę to uczynić, ponieważ z pewnością doznają przyjemnych chwil, czytając ten dziwnie łatwy styl klasyczny. „Faraon“ jest bez wątpienia jednem najlepszych tłumaczeń w Esperancie jeśli nie najlepszym!

— **Mimar.** „W nierównej walce“. Powieść na tle współczesnych zdarzeń w Królestwie Polskiem. Kraków. Księgarnia G. Gebethnera i Spółki. 1907. Kor. 4.

W powieści powyżej wymienionej, odbijają się jak w zwierciadle zarysy wypadków, rozgrywających się niedawno i obecnie za kordonem. Fakty, z których autor utkał wątek swego ciekawego opowiadania, noszą na sobie cechy rzeczywistości i prawdy, a prawda, czy ujęta w więcej czy w mniej udatną formę artystyczną, interesuje zawsze. To też nie wątpimy, że „W nierównej walce“ zdobędzie u nas szerokie koła czytelników, z serdecznem zajęciem zwracających baczną uwagę na bieg tragicznych zdarzeń w zaborze rosyjskim.

— **„Przegląd powszechny“** na listopad zawiera następującą treść: „Genueńczyk w Poznaniu“, przez Franciszka Morawskiego. „Jeden z planów odbudowania Polski przez Stanisława Smolkę.“ „Od szatana do Boga“ przez ks. Wiktora Wieckiego T. J. „Twórcze siły społeczne i kulturalne chrystjanizmu“ przez ks. Leonarda Lipkego, „Finlandja a katolicyzm“ (dok.) przez Adolfa Karlinga. Przegląd piśmie-

nnictwa polskiego i obcego, zapiski biblijograficzne. Sprawozdanie z ruchu religijnego, naukowego i społecznego przez ks. Pawelskiego, p. Adolfa Chibińskiego i ks. Hortyńskiego.

Nowe książki.

Zydzi w Krakowie w drugiej połowie XIV stulecia, wydawnictwo Biblioteki Krakowskiej.

Przyczynek do sprawy wychowania przez Stefana Prószyńskiego. Kraków Gebethner i Spółka.

Listy dziennikarza w sprawach kultury narodowej przez Zygmunta Wasilewskiego. (Fejletony drukowane okolicznościowo w „Słowie Polskiem“ w latach 1905 — 1907). Nakładem Tow. Wydawniczego we Lwowie.

Ochronka. Powieść Leona Frapié przełożona przez Wandę Bruner. Lwow. Polskie Towarzystwo Nakładowe.

Myśli współczesnego Polaka przez Romana Dmowskiego. Wydanie trzecie powiększone i uzupełnione traktatem p. t. „Podstawy polityki narodowej“. Lwów. Nakładem Tow. Wydawniczego.

Hodowla pstrąga strumiennego. Napisał dr Ferdynand Wilkosz, prezes kraj. Tow. rybackiego. Nakładem Tow. rybackiego w Krakowie.

Telegramy.

Sytuacja niewyjaśniona.

Wiedeń. „Korrespondenz Austria“ ogłasza komunikat donoszący, że na wczorajszem trzechgodzinnem posiedzeniu partji chrześcjańsko społecznej **Dr. Lueger poczynił ważne oświadczenia** poczem toczyła się dyskusja nad ugodą.

Wiedeń. Niemiecko-narodowy związek zebrał się wczoraj dla omówienia położenia politycznego. Według wydanego komunikatu, projektowane **powołanie pos. Praszka** na ministra rolnictwa oznaczono ze wszystkich stron jako **niemożliwe do przyjęcia.** Prezydjum związku polecono się porozumieć z niemieckimi ministrami i prezydentem ministrów w sprawie narodowych interesów niemieckich.

Wiedeń. „Deutsh. Nat. Corresp.“ ogłasza komunikat donoszący, iż kierujący komitet niemieckich stronnictw zebrał się wczoraj pod przewodnictwem Dr. Sylwestra na konferencję, w której brali udział także ministrowie: Dr. Derschatta, dr. Marchettt i dr. Prade. Omawiano obecne położenie polityczne, przyczem wszyscy trzej ministrowie po kolei zabierali głos, aby dać wyjaśnienia na wystosowane do nich pytania. Omówiono także uchwaloną onegdaj przez niemieckich agrarjuszy rezolucję, przyczem poseł Peschka dał wyczerpujące wyjaśnienia w sprawie stanowiska agrarnej partji wobec przesilenia. Przeprowadzono zasadniczą dyskusję nad wszystkiemi w ostatnich czasach poruszonemi kwestjami i usunięto panujące wątpliwośsi.

Wyznaczono także delegatów, którzy wraz z delegatami stronnictwa chrześcniańsko-społecznego zbiorą się dla omówienia kwestyj ugodowych. Do tego desygnowano posłów Chiari'ego, Grossa, Peschkę i Sylwestra. Mianowanie piątego członka pozostawiono stronnictwu niemiecko-radykalnemu.

Niendały zamach na pociąg.

Berlin. Dzienniki donoszą o zamachu na pociąg pospieszny, jadący stad do Rosyi. Mianowicie w pobliżu stacji Sadowa ktoś położył dwa progi na torze, wkrótce przed nadejściem pociągu. Zamach wczas spostrzeżono. Dwaj sprawcy zamachu zdołali uciec, połączywszy się po drodze z trzema indywiduami oczekującemi na nich. W sprawie tej wdrożono śledztwo.

O napaść na kardynała Merry de Val.

Rzym. Sąd karny skazał 5 osób. które 15 sierpnia w San Marino insultowały kardynała sekretarza stanu Merry del Val, na więzienie od 65 dni do 4 miesięcy i na grzywny

Prześladowanie Słowaków.

Budadeszt. Druga instanacja zatwierdziła wyrok skazujący ks. Hlinkę z Csernowy na dwa lata więzienia. Równocześnie rozesłano za nim listy gończe.

Otwarcie parlamentu niemieckiego.

Berlin. Pierwsze posiedzenie Sejmu Rzeszy odbędzie się 22 b. m. o godzinie 2 po południu.

Upadłość w Niemczech.

Hamburg. Wielkie wrażenie zrobiła tutaj upadłość jednej z najstarszych firm eksportowych i importowych: Delbanco & Comp. Eksportowała ona przeważnie artykuły przemysłu rosyjskiego i azjatyckiego. Pasywa firmy wynoszą przeszło 3 miliony marek. Współwłaściciel firmy Dleblanco zastrzelił się, drugi współwłaściciel uciekł.

Także firma Backer & Comp. zgłosiła niewypłacalność; pasywa wynoszą 2 miliony marek.

Bandatyzm w Rosji.

Ekaterynodar. Wczoraj wieczorem na ulicy Głównej, dwaj bandyci zabili kasjera magazynu i ranili ciężko spieszącego z pomocą strażnika. Drugiego strażnika zabito na ulicy.

Pawłogród. Ośmu zbrojnych bandytów wdarło się do kantoru bankierskiego Kofmana i zrabowało rb. 14,830.

Tyflis. Banda rozbójnicza w powiecie borczalińskim wpadła do domu niejakiego Szawerdowa ucięła mu głowę w oczach żony i dzieci, porąbała zwłoki i zrabowawszy rb. 60 uciekła.

Rzeczy godne zwiedzenia

w Krakowie.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½ przed południem.

Groby zasłużonych w krypcie na skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństwa, za zgłoszeniem się do zakrystyi.

„Muzeum Narodowe“ w Sukiennicach otwarte jest codziennie do godz. 10—4, za opłatą wejścia 1 k w dnie powszednie, w poniedziałek jednak 2 k w niedziele i święta po 20 h. od osoby.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz z lapidaryum otwarte codziennie od 12—6 za opłatą 50 h.

Dom i Muzeum Jana Matejki ul. Floryańska 41. dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 60 h.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 h.

Wystawa Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w nowym gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od 10—4. Wstęp w niedziele 60 h., w dnie powszednie 1 k. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg

z rozkładu jazdy, ważnego od 1 października 1907.

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

12.10 w nocy, osobowy, Nr. 11, z Krakowa,
12.20 w nocy, osobowy Nr. 11 z Podgórza-Płaszczowa do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
3.09 w nocy, pospieszny, Nr. 7 z Krakowa do Lwowa; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
4.30 rano, osobowy, Nr. 31 z Krakowa,
4.44 rano, osobowy, Nr. 1032, z Podgórza-Płaszowa,
4.50 rano, osobowy, Nr. 1 3., z Podgórza przystanku do Oświęcima przez Podgórze Płaszów Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
6.43 rano, pospieszny, Nr. 3, z Krakowa,
6.50 rano, pospieszny, Nr 3, z Podgórza Płaszowa do Podwołoczysk i Ickan, połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rrzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa.
8.00 rano, osobowy, Nr. 15, z Krakowa,
8.09 rano, osobowy, Nr. 15, z Podgórza-Płaszowa do Lwowa i Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzegu.
8.30 rano, mięszany, Nr. 411, z Krakowa,
8.46 rano mięszany, Nr. 411, z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki.
8.40 rano, osobowy, Nr. 6211, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.
9.02 przed poł., osobowy, Nr. 41, z Krakowa,
9.17 przed poł., osobowy, Nr. 1012, z Podgórza-Płaszowa,
9.24 przed poł, osobowy, Nr. 1012, z Podgórza przystanku na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzacy I i II klasy.
11.00 przed poł., osobowy, Nr. 13, z Krakowa,
11.12 przed poł. osobowy, Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa, do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
1.15 po poł., osobowy, Nr. 33, z Krakowa,
1.30 po poł., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza-Płaszowa,
1.38 po poł., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia
1.30 po poł., mięszany, Nr. 461, z Krakowa,
1.44 po poł., mięszany, Nr. 461, z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki.
1.45 po poł., osobowy, Nr. 6213, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.
2.49 po poł., pospieszny Nr. 5 z Krakowa do Lwowa Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
3.00 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa.
3.10 po poł., osobowy, Nr. 25, z Podgórza-Płaszowa do Słotwiny.
6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
6.21 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Płaszowa do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.
7.40 wieczorem, mięszany, Nr. 463, z Krakowa,
7.51 wieczorem, mięszany, Nr. 463, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
7.50 wieczorem, osobowy, Nr. 6215, z Krakowa do Kocmyrzowa.
8.00 wieczorem, osobowy, Nr. 45, z Krakowa,
8.13 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza-Płaszowa,
8.20 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza przystanku na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.
8.38 wieczorem, pospieszny, Nr. 1, z Krakowa do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.
9.00 wieczorem, osobowy Nr. 17, z Krakowa,
9.10 wieczorem, osobowy, Nr. 17, z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bieżanowie do Wieliczki.
10.30 wieczorem, osobowy, Nr. 19, z Krakowa,
10.39 wieczorem, osobowy, Nr. 19, z Podgórza-Płaszowa, do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu.
11.52 w nocy, osobowy, Nr. 47, z Krakowa,
12.04 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza-Płaszowa,
12.09 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza przystaku do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima; w Suchy do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa do Podgórza i do Podgórza przystanku:

1.00 w nocy, pospieszny, Nr. 8, do Krakowa ze Lwowa, tamże połączenie od Stanisławowa i Stryja.
3.36 rano, osobowy, Nr. 12, do Podgórza-Płaszowa,
3.45 rano, osobowy, Nr. 12, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
5.01 rano, osobowy, Nr. 20, do Podgórza-Płaszowa,
5.15 rano, osobowy, Nr. 20, do Krakowa ze Lwowa. Połączenie: w Przemyślu od Sambora i Nowego Zagórza.
5.45 rano, osobowy, Nr. 1017, do Podgórza przystanku,
5.52 rano, osobowy, Nr. 48, do Podgórza-Płaszowa,
6.07 rano, osobowy, Nr. 48, do Krakowa z linii transwersalnej, przez Sucha, Skawinę, Podgórze-Płaszów.
6.41 rano, pospieszny, Nr. 2, do Podgórza-Płaszowa,
6.50 rano, pospieszny, Nr. 2, do Krakowa z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę. z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) co dzień do Bukaresztu.
7.19 rano, osobowy, Nr. 412, do Podgórza-Płaszowa.
7.30 rano, osobowy, Nr. 412, do Krakowa z Wieliczki.
7.40 rano, osobowy, Nr. 6212, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.45 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórza przystanku,
7.53 rano, osobowy, Nr. 1033, do Podgórza-Płaszowa
8.10 rano, osobowy, Nr. 32, do Krakowa z Oświęcima, Żywca i Suchy. Połączenia w Spytkowicach od Suchy Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.
8.32 rano, osobowy, Nr. 18, do Podgórza-Płaszowa,
8.45 rano, osobowy, Nr. 18, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.
10.28 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórza przystanku,
10.35 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgorza-Płaszowa z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.
11.22 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Podgórza Płaszowa,
11.35 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Krakowa z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.
1.10 popołudniu, osobowy, Nr. 6214, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.14 popołudniu, osobowy, Nr. 14, do Podgórza-Płaszowa,
1.25 popołudniu, osobowy, Nr. 14, do Krakowa ze Lwowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.
2.24 popołudniu, pospieszny, Nr. 6, do Krakowa ze Lwowa.
4.17 popołudniu, osobowy, Nr. 1011, do Podgórza przystanku.
4.25 popołudniu, osobowy, Nr. 1011, do Podgórza-Płaszowa.
4.40 popołudniu, osobowy, Nr. 42, do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.
6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Podgórza-Płaszowa,
6.20 wieczorom, osobowy, Nr. 16, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie z Wieliczki.
6.35 wiecz., osobowy, Nr. 464, do Podgórza-Płaszowa,
6.50 wieczorem, osobowy, Nr. 464, do Krakowa z Wieliczki.
7.10 wieczorem, osobowy, Nr. 6216, do Krakowa z Kocmyrzowa.
8.55 wieczorem, osobowy, Nr. 1035, do Podgórza przystanku,
9.00 wieczorem, osobowy, Nr. 1035, do Podgórza-Płaszowa,
9.12 wieczorem, osobowy, Nr. 34, do Krakowa z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej i Alwerni.
9.29 wiecz., pospieszny, Nr. 4, do Podgórza-Płaszowa
9.36 wieczorem, pospieszny, Nr. 4, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, oraz Jasła przez Stróże.
10.30 wieczorem, osobowy, Nr. 24, do Podgórza-Płaszowa;
10.40 wieczorem, osobowy, Nr. 24, do Krakowa z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzegu - w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie z Wieliczki.
10.41 wieczorem, osobowy, Nr. 1021, do Podgórza przystanku,
10.47 wiecz., osobowy, Nr. 1021, do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy, osobowy, Nr. 46, do Krakowa z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Na jesienny sezon

poleca się

pierwsza Berneńska chemiczna farbiarnia i pralnia

R. Tschörnera

w Krakowie ul. Szewska 19.

Czyści i farbuje: męską, damską i dziecinną garderobę popratą lub w całości, także materye na meble, aksamit, koronki i t. d. - - Najdokładniejsze i szybkie :: :: wykonanie :: :: (1436

KSIĘGARNIA GEBETHNERA i S-ki

W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny dzieło

Dra Leopolda Caro, adwokata w Krakowie

pod tytułem:

Studya Społeczne

w 8-ce, str. 404.

Treść: Sprawa indemnizacyjna. — W sprawie parcelacyi. — Książki robotnicze. — Bank włościański. — Lichwa na wsi. — Reforma kredytu włościańskiego. — Ulgi legalizacyjne w Sejmie. — Lichwa i sposoby jej zwalczania. — 10 milionów na kredyt włościański. — 1 milion na kasy Raiffeisena. — Projekt reformy ustawodawstwa naftowego. — Dodatek do funduszu religijnego. — W sprawie przywłaszczenia sobie firmy. -- Zawodowa organizacya rolników. — Prawa sługi. — :: :: Pomoc prawna :: ::

CENA 10 KORON — DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH I U AUTORA ULICA SZCZEPAŃSKA L. 11

«Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.»

Dosyć jest raz spróbować żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.

Niezbędnych dla osób które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawierające 72 Pastylek i sposób zażywania takowych: we Lwowie, w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Ehrbara; w Krakowie, w aptek. PP. Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego; w Poznaniu, u P. Glabisza i w Czerwonej aptece, etc.

Najbezpieczniejsze przechowanie papierów pieniężnych i kosztowności

Schowki depozytowe

w stalowych kasach opancerzonych

Filii c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie Rynek l. 21

Kasy ustawione w podziemiach lokalu zaopatrzonego w **dzwonki alarmowe**, w którym nocuje po dwuch woźnych, tak **że lokal nigdy nie pozostaje bez nadzoru** (1477



Budziki z świecącą tarczą

Koron		Koron	
Z dzwonkiem zw.	2.40	Budzik kolej.	5.—
Z 2 dzwonkami	3.—	„ z dzwonkiem wież. i biciem	6.—
Z tarczą świecącą	3.20		
Marki J. Prima	4.—	„ z muzyką	10.—

3 lata pisemnej gwarancyi Za nieodpowiednie zwrot pieniędzy

Wysyłka za pobraniem

Max Böhnel, Wien, IV., Margarethenstrasse 27.

Żądajcie mego cennika obejmującego 5000 rycin darmo i opłatnie. (1359

5 koron więcej zarobku dziennego



Towarzystwo domowych robót pończoszkowych. Poszukujemy osób obojga płci do plecienia na naszej maszynie. Prosta i szybka praca przez cały rok w domu. Wiadomości przedwstępnych nie potrzeba Odległość nie stanowi przeszkody, a my sprzedajemy robotę.

Towarzystwo domowych robót pończoszkowych

Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Frantiskoov nabrezi 6—194. 1(70)

Technikum Mittweida

Dyrektor: **Prof. A. Holzt.** Królestwo Saskie.

Wyższy Zakł. naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn. Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i werkmistrzów **Laboratorya elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe. W roku szkolnym 36 było kształcących się 3610. Programy etc. udziela Sekretaryat.**

Lekcyj gry

na fortepianie

udziela rutynowana nauczycielka, uczenica pierwszorzędnego profesora po przystępnej cenie. Wiadomość od 12—3, ul. św. Filipa l. 14, I p. drzwi nr. I. (1167

Prawdziwe wina mszalne oraz wina stołowe

od Przew. Duchowieństwa osobliwie polecane i najlepszej jakości dostarcza chrześciańska firma Hieronima Hemmel, właśc. ogrodów winnych i pieców wapiennych w Dolnych Dunajowicach Nr. 19, stacya kolejowa Mikulów, Morawa.

Przesyłka próbna conajmniej 28 lit. Przesyłki w beczkach 56 do 100 lit. franko stacya Mikulów, Morawa.

rok 1903 20 do 24 ct. za litr, białe lub czerw.
„ 1898 22 „ 24 „ „ „ „ „ „
„ 1894 24 „ 26 „ „ „ „ „ „
„ 1895 26 „ 28 „ „ „ „ „ „

Szczególnie wyborne są:

rok 1900 28 do 30 ct. za litr, białe lub czerw.
„ 1901 30 „ 36 „ „ „ „ „ „
„ 1893 32 „ 36 „ „ „ „ „ „
„ 1889 36 „ 40 „ „ „ „ „ „
„ 1886 40 „ 45 „ „ „ „ „ „
„ 1885 45 „ 50 „ „ „ „ „ „

Młode wina 1904 24, 26, 28 ct. za litr.
„ „ 1906 20, 24 ct. za litr.

Wina deserowe:

Muszkatowy (Ausbruch), słodki i mocny, 70 ct. za litr.

Wino czerw. sł. i łagodne 45 ct. za litr.

Ocet winny 10 ct. za litr.

Stanisław Wojaczek, H. Hemmel
Dolni. Dunajowicach Mikulów, Morawa.



CO TYDZIEŃ NOWOŚĆ!

ANONS CO CZWARTEK!

Do sprzedania:

Pawie 3-letnie sztuka 25 kor.
Zielone żabki wskazujące pogodę szt. 40 halerzy.
Ozdobne rybki do akwaryi od 30 hal.
Czerwone kolibry para 6 kor.
Kanarki znakomite śpiewaki po 16 kor.
Mączne robaki 100 sztuk 40 hal.
Suchary dla psów 1 kg 60 hal.
Łazienki dla ptaków sztuka 60 hal.
Seter 3 mies. liczący 16 kor.
Praktyczne klatki po cenach fahr.
Kardynał śpiewak 10 kor.

poleca Zakład Zoologiczny

Kazimierza Waltera

Sławkowska l. 31, przy platach w KRAKOWIE.

ANONS CO CZWARTEK!

Obszar dworski Łęka siedlecka poczta Radłow 7 klm od Tarnowa a 2 klm od Radłowa

parceluje 50 morgów

pierwszorzędnego gruntu redziny,

nadającego się wyśmienicie na place budowlane. Ceny przystępne, spłata ratami. (1481

Kółko rolnicze w Zagórzu obok Sanoka poszukuje do prowadzenia głównego sklepu (1482

kierownika

kaucya od 500 kor. wyżej pożądana. Kawaler ma pierwszeństwo. Zgłosz. pod **Fr. Bartnik** sekretarz Kółka roln. w Zagórzu. Na oferty nieuwzględnione nie odpowiada się.

K. 450.000

tytułem głównej wygranej

w 13 ciągnieniach do roku 13

daje pięć następujących kuponów:

losu austr. czerw. Krzyża,
losu włoskiego czerw. Krzyża,
losu węgiersk. czerw. Krzyża
losu Bazylika,
losu Serbsk. państ. (tyton.)

Najbliższe ciągnienie już

d. 2 listopada 1907

Wszystkie kupony w ilości pięciu razem za gotówkę K. 71.25 lub na

32 raty miesięczne po K. 2·50

Po przesłaniu pierwszej raty K 2·50 przekazem, otrzymuje kupujący dokument sprzedaży stemplowany, wystawiony podług przepisów ustawy z seryami i numerami efektów, do których ma wyłączne prawo gry, i wszystkie wygrane są jego wyłączną własnością.

Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie.

Dom bankowy i kantor wymiany

„Mähr.-Niederösterr. Merkur“

Berno (Mor.) ul. Nowa Nr. 20. [1920

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor. 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 80 h. Cenniki na żądanie franko. 1076

Derki na konie!



Pozostały zapas zjedn. fabryk koców mam zlecenie sprzedać za połowę ceny. Polecam przeto grube, trwałe, ciepłe, nieprzemakalne derki na konie, włosiste, dające się też użyć jako koce do spania, a przytem bajecznie tanio. Gatunek *A*, szare z kolorowemi szlakami, 2 m długie $1^1/_2$ szer., kor. 4·50. *B* bronzowe fiakierskie z czerwonemi i czarnemi szlakami, kor. 5·50; *C* wełniane derki dworskie, żółte ze szlakami, 2 m dł. $1^1/_2$ szer. kor. 7·50; *D* wełn. dworskie z kwadr. 2 m 20 cm dł. 1 m 60 cm szer. kor. 8. — Wysyłka za zaliczką przez firmę polską **A. Weisberg, Wiedeń,** II, Unt. Donaustr. Nr. 23A.

Kapsle i etykieta zaopatrzone w nazwisko odnośnego źródła.

Swiatowej sławy woda mineralna ze źródeł

VICHY

własność państwa francuskiego. Polecona przez wszystkie powagi lekarskie.

Célestins przy nerkach, cierpieniach cewki i pęcherza, gośćcu i cukrówce. **Grande-Grille** przy kolkach, kamieniach żółciowych, przy zatrzymaniu płynów w dolnych częściach organizmu. — **Hôpital** przy wszystkich przypadłościach niestrawności.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i aptekach.

563 5

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW

maszynowych

Ignacego Wurma

w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.



Miliony panów i pań

używają

Feeoliny

Zapytajcie się swego lekarza, czy **„Feeolina“** nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby? Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie **„Feeoliny“. „Feeolina“** jest mydłem z 42-ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół. Zapewniamy, że wszystkie **zmarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze, czerwoność nosa itd.** — przy używaniu **„Feeoliny“ znikają bez śladu. — „Feeolina“** stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia, upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. Zobowiązujemy się **pieniądze natychmiast zwrócić,** gdyby ktokolwiek z **„Feeoliny“** nie był zadowolonym. **Cena kawałka 1 K., 3 kawałki 2.50 K., 6 kaw. 4 K., 12 kaw. 7 K.** Porto od jednego kawałka 20 hal., od 3 kaw. zwyż 60 hal. Za pobraniem 60 hal. więcej. Wysyła **M. Feith Nachf. Wieden VI. Mariahilferstr. 45. W Krakowie: J. Hanak i Sp. Droguerja Szewska 5, Reim i Sp. Linia A—B.** Nadto dostać można w składach, aptekach i droguerjach Monarchii.

Znakomite

marmolady

do legumin nadeszły

w handlu pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie, Mały Rynek.

Refosco

znakomite, ciemno-czerwone słodkie wino deserowe .	K	7·80
Wino cypryjskie (złoto-żółte .	„	7·40
Lacrimae-Christi	„	8·60
Madeira, mocne, żółte . .	„	10·60
Malaga, brunatno-czerwone .	„	9·—
Rum Jamaika	„	14·—
Cognac bardzo dobry . .	„	12·—

za każde około 4 litry. Baryłki wraz z odpowiedniemi etykietami wysyła opłatnie za pobraniem

R. Maiti, Capodistria.

Poszukuję od 1 stycznia 1908

rządcy kawalera

Zgłoszenia pod adresem **Witold Milieski, Piekary,** poczta Liszki. (1486

Osoba starsza

wdowa zdrowa bezdzietna poszukuje zajęcia do towarzystwa chorej osoby lub zastąpienia Pani w gospodarstwie. Wiad. ul. Piekarska Dom pracy na Kazimierzu. (1452

Sklep korzenny

dobrze rentujący się do sprzedania zaraz **ul. Batorego 12.** (1484

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.